

Jan Kaczmarek i Ma, Czego si

Była już chata, w chacie szkło
i łapka w łapkę wszystko szło...

Co twoje było, prawie moje

i nagle szept: "Nie, ja się boję"!

Tak prysnął nastr&#oacute;j bardzo łatwo,

pogasły zmysły, błysło światł

trzasnął policzek, potem drzwi,

nie było sprawy, koniec gry.

Czego się boisz, głupia?

Czemu nie chcesz iść na całość?

Czasem warto dobrze upaść,,

tak niewiele brakowało...

Czego się boisz, głupia?

Przecież to jest takie ludzkie,

że aż wstyd tak nagle uciec!

Mała, nie bądź taki głupiec!

A potem przyszedł tęskny list:

"Przyjedź, kochany, nawet dziś!

Będziemy w domu tylko dwoje"!

Ciekawy plan, lecz ja się boję...

Znowu zasłonisz mi się mamą,,

zn&#oacute;w będą płacze i to samo (o nie, tym razem na pe

zn&#oacute;w się rozmyślisz, przerwiesz grę (dlaczego?),

zamiast obietnic, wolę "Nie"!

Czego się boisz, głupi?

Czemu nie chcesz iść na całość?

Ja się mogę wstępnie upić,,

bo to dobre jest na śmiałość...

No to czego się boję, głupi (właśnie!),

przecież to jest zwykła sprawa!

A jak uda się zabawa,

mogę ci pierścionek kupić.

La, la, la, la, la, la.....

Skąd ta rozterka durna,

czemu seks jest dla nas tabu?

"Muszę najpierw skończyć studia"!

A ja zdobyć jakiś zaw&#oacute;d (koniecznie!).